

Pożar i pacyfikacja w ośrodku imigracyjnym na Lesbos

1 października 2019

Obóz Moria na Lesbos jest przejściowy właściwie tylko dla części podróżnych, którzy przypłynęli z Turcji na czym się da. Ma już kilka lat – zaprojektowany dla 2,5 tys. migrantów jest zamieszkały przez blisko 13 tys. osób z kilkudziesięciu krajów świata. Najwięcej przypływa Syryjczyków i Afgańczyków. W niedzielę wieczorem w przyobozowym łasku wybuchł pożar, który zajął piętrowe konstrukcje z kontenerów towarowych, w których mieszkają stłoczeni obozowicze. „Sytuacja jest tragiczna” – alarmuje ONZ.



Pożar zbiegł się z narastaniem nowej fali uchodźców i migrantów do Grecji. W obozie brak już namiotów dla nowych. Na początku miesiąca turecki prezydent Recep Erdogan postraszył, że „otworzy drzwi” dla migrantów, którzy chcą dostać się do Europy, jeśli Unia nic nie doda do sześciu miliardów euro, już przyznanych trzy lata temu. Miał za nie powstrzymać migrację do Grecji, ale chce też przytaknięcia Zachodu na swój projekt umieszczenia ponad miliona syryjskich uchodźców na terytorium kurdyjskiej Rożawy, w północnej części Syrii. W każdym razie, ostatnio migrantów wyraźnie przybyło.

Ludzie z Morii wkurzyli się wczoraj, że straż pożarna przyjeżdża podejrzenie spóźniona. Zaczęli wdrapywać się na mury otaczające ośrodek. Policja zastosowała gazy łzawiące w wielkich ilościach, by rozprężyć rozgniewany tłum. O świcie, gdy pożar zgaszono, zapanował względny spokój, pilnowany przez wzmocnione siły policyjne w obozie. Policjanci zaglądali do kontenerów, sprawdzali dokumenty. W pożarze zginęły dwie osoby, w tym kobieta w ciąży.

Kilkanaście ciężko rannych osób przewieziono na kontynent, w tym jedno niemowlę. Wszyscy z Morii są w szoku.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy na Lesbos przybyło ponad 10 tys. ludzi. Jedni dostaną przywilej dalszej drogi, inni nie, ale póki co, sytuacja w Moria pozostanie beznadziejna: Grecy nie nadążają z rozprowadzaniem migrantów po innych wyspach lub na kontynent. Twierdzą, że już brakuje im miejsc. Kiedy wywiozą z Morii 250 osób, nocą może przypłynąć 500.

Burmistrz Lesbos Stratos Kytelis zażądał „natychmiastowego” wywiezienia z Morii części przybyłych i wzmocnienia granic, gdyż „taka tragedia nie może się powtórzyć”. ONZ apeluje z Genewy o zwiększenie środków na utrzymanie obozów dla migrantów, gdyż warunki w nich są nierzadko nieludzkie.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu